**TOP 10: Najsłynniejsze wizje przyszłości z popkultury**

**Koniec roku kalendarzowego to zarazem czas planowania najbliższej przyszłości. O czym myślimy przekraczając magiczną, choć z perspektywy linearnego postrzegania czasu złudną granicę pomiędzy nowym rokiem, a starym rokiem? Jedno jest pewne – są niewielkie szanse, by prześcignąć wizje przyszłości, które wykreowali pisarze, reżyserowie, scenarzyści i twórcy gier.**

**Oto najsłynniejsze wyobrażenia przyszłości ze świata filmu i gier komputerowych. Opowiadają o nich dr Adam Flamma i dr Szymon Makuch z Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, managerowie kierunku Media kreatywne oraz twórcy bloga Pop-Tropy.**

**Wizje przyszłości w filmach**

1. **Rzeczy, które nadejdą (reż. William Cameron Menzies, Wielka Brytania 1936)**

Jedną z najstarszych, mocno oddziałujących filmowych wizji przyszłości, był film *Rzeczy, które nadejdą* (w przedwojennych polskich kinach wyświetlany też jako *W roku 2000*). Z pewnością duże znaczenie miał fakt, że autorem scenariusza był słynny pisarz Herbert George Wells. Stąd też wiele czasopism pisało, że Wells przewiduje wojnę w 1940 r. Historia pokazała, że pomylił się o ledwie kilka miesięcy. W depresyjnym obrazie świata wojna trwała wiele dziesięcioleci, a ludzkość mocno podupadła. W dalszej części pojawia się wizja nowoczesnego świata z roku 2036, choć i w nim nie brakuje przeciwników technologicznego progresu.

1. **Zardoz (reż. John Boorman, Wielka Brytania 1974)**

Pamiętany dzisiaj głównie ze względu na urocze wdzianko Seana Connery’ego postapokaliptyczny klasyk to jedna z wielu historii, w których ludzkość upadła po wielkim kataklizmie. Nie brak tu jednak ciekawych wątków – fałszywy bóg Zardoz, któremu cześć oddają barbarzyńcy, okazuje się narzędziem kontroli społecznej grupy nieśmiertelnych władców nad niższymi warstwami. Choć dzieło nie osiągnęło sukcesu w latach 70., to z czasem zyskało status kultowego, a koncepcja kontroli brutalnych mas przez grupy wybrańców za pomocą religijnej propagandy nie straciła wcale na aktualności.

1. **Człowiek demolka (reż. Marco Brambilla, USA 1993)**

W futurystycznym kinie nie brakowało miejsca dla gwiazdorów kina akcji – Arnold Schwarzenegger umocnił swój status dzięki *Terminatorowi* (1984), *Pamięci absolutnej* (1990) i *Terminatorowi 2* (1991), Jean-Claude Van Damme brylował w *Cyborgu* (1989), *Uniwersalnym żołnierzu* (1992), a potem w *Strażniku czasu* (1994), ale chyba najciekawsza rola przypadła Sylvestrowi Stallone’owi w *Człowieku demolce* (1993). Odegrał tu rolę niezłomnego policjanta Johna Spartana, który niesłusznie został skazany na hibernację, a w 2032 r. zbudzony z powodu ucieczki groźnego przestępcy, z którym nie potrafili sobie radzić policjanci z antyutopijnej rzeczywistości pozbawionej przemocy. – *Starania o dostosowanie się do świata przyszłości sprawiają, że film zawiera wiele scen komediowych, a wielu fanów do dziś ma ubaw ze słynnych trzech muszelek. Świat czwartej dekady XXI wieku początkowo przedstawia się jako uroczy raj, pełen spokoju, pozbawiony broni, przestępczości i zagrożeń. Szybko jednak okazuje się to fasadą, z którą widzowie niekoniecznie chcieliby się utożsamiać* – mówi dr Szymon Makuch z Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.

1. **Wodny świat (reż. Kevin Costner, USA 1995)**

W drugiej połowie XX wieku częstym motywem była apokalipsa nuklearna i trudności radzenia sobie w pustynnym świecie. Odmienny pomysł pojawił się w wysokobudżetowym *Wodnym świecie* Kevina Costnera. W tym filmie katastrofa ekologiczna doprowadziła do roztopienia lodowców i zamiany świata w jeden wielki ocean. Fabuła przedstawia historię poszukiwania mitycznego stałego lądu, w którego istnienie wierzy coraz mniej ludzi, a sam obraz naszej cywilizacji jest jak zwykle przygnębiający. Światem bowiem rządzą głównie przestępcy i brutalni tyrani. I choć sam film był jedną z największych komercyjnych porażek Costnera (podobnie jak inna późniejsza futurystyczna wizja w filmie *Wysłannik przyszłości*), to również wielu fanów wraca doń z sentymentem.

1. **Idiokracja (reż. Mike Judge, USA 2006)**

*Idiokracja* to z jednej strony szalona komedia, z drugiej jednak dość gorzka satyra na amerykańskie społeczeństwo i drogi, do których zmierza. Historia przedstawia dzieje prostego, niezbyt inteligentnego żołnierza, który bierze udział w rządowym eksperymencie, poddając się hibernacji. Z powodu zbiegu okoliczności budzi się w dystopijnym świecie roku 2505, w którym średni poziom inteligencji ludzi spadł tak drastycznie, że Ameryką rządzi przygłupi zapaśnik, uprawy są podlewane słodkimi gazowanymi napojami, ludzie tępo wpatrują się w idiotyczne programy telewizyjne, a przybysz z początku XXI wieku uchodzi za geniusza. Pozostaje mieć nadzieję, że przepowiednie twórców filmu nie spełnią się…

1. **Ready Player One (reż. Steven Spielberg, USA 2018)**

Nie od dziś wielu jest przekonanych, że nasze życia coraz mocnie przenosić się będą do wirtualnej rzeczywistości. Niedawny film Stevena Spielberga, oparty na książce Ernesta Cline’a, przedstawia świat w połowie XXI wieku, w którym miliardy ludzi spędzają większość czasu w sieci, co pomaga zapomnieć, że prawdziwe życia odbywa się w przeludnionych osiedlach świata rządzonego przez wielkie korporacje, wyzyskujące ludzi do niewolniczej pracy. Film jest przeładowany efektami i odesłaniami do wielu kultowych dzieł popkultury, z *Lśnieniem* Kubricka oraz wieloma grami wideo na czele. Świat wirtualnej rzeczywistości jest tu dla społeczeństwa przestrzenią ucieczki i spełniania marzeń, jednak kryją się za nim bezwzględni ludzie, gotowi nawet mordować dla zachowania swojego statusu, niszcząc piękne idee, jakie przyświecały twórcom gry.

**Wizje przyszłości w grach**

1. **Seria Mass Effect (prod. BioWare, wyd. Microsoft Game Studios, Electronic Arts 2007-2017)**

Czym byłyby wizje przyszłości bez snów o podboju kosmosu, przygód na innych planetach i… międzygalaktycznych romansów? Weterani gier *role playing* ze studia BioWare sięgnęli po tematy przyszłości wszechświata i w 2007 roku zapoczątkowali serię, która do dziś jest jedną z najciekawszych wizji przyszłości. Ludzkość, będąca członkiem międzygalaktycznego społeczeństwa, wciąż musi walczyć o swoją pozycję i należny jej szacunek pośród innych gatunków. Problem narasta, gdy nieoczekiwanie mglista wizja apokalipsy dla wszystkich istot staje się niezwykle realna i zapobiec jej może komandor Shepard ze swoją dzielną, wielogatunkową załogą. Wartka akcja, humor, niezapomniane dialogi i postacie, które na zawsze zmieniły nasze myślenie o pisaniu historii w grach – te elementy znajdziecie w najlepszej gamingowej space operze. Dodajmy do tego niebanalną fabułę, liczne refleksje na temat naszej natury i całą paletę barwnych postaci (Garrus, Liara, Thane, Wrex, Jack, Mordin, o Was mowa). Czy komandor Shepard uratuje świat? I kto będzie mu towarzyszyć, a z kim połączy go płomienny romans? Polecamy, przekonajcie się sami.

1. **Detroit: Become Human (prod. Quantic Dream, wyd. Sony Interactive Entertainment 2018)**

Ponure Detroit, rok 2038. Świat pełen jest androidów, które wyglądają i zachowują się jak ludzie. Z czasem zaczynają żyć własnym życiem, odczuwają ludzkie emocje, uciekają od swoich właścicieli, a także zaczynają się buntować i otwarcie krytykować ludzi. Nie chcą być już niewolnikami. Ta niecodzienna wizja, mocno technosceptyczna, połączona jest z ponurą perspektywą miasta, które tak naprawdę nigdy nie wróciło do dawnej świetności. Miasta z ogromnym bezrobociem, brakiem towarów w sklepach, ogromną inflacją. Ta pesymistyczna wizja jest jedną z ciekawszych, jakie znajdziecie w ostatnich latach w grach wideo. Możecie poznać ją lepiej wcielając się w androidy: Karę, Connora i Markusa. Naprawdę warto!

1. **Enslaved: Oddysey to the West (prod. Ninja Theory, wyd. Namco Bandai Games 2010)**

Co się musi wydarzyć, aby miasta upadły, przykryły je rośliny i ludzie stali się mniejszością? - *Projektanci z Ninja Theory proponują koncept świata po trzeciej i czwartej wojnie światowej, gdzie największym zagrożeniem okazują się maszyny, przemierzające tereny dosłownej dżungli, niegdyś będącej miastami. Wizja świata, jaką zaplanowali dla nas twórcy, w wielu aspektach stała się pierwowzorem dla innych gier, np. serii Horizon z zawadiacką Alloy w roli głównej* – mówi dr Adam Flamma. Siłą produkcji od Ninja Theory jest nieszablonowa fabuła, ale również pełen akcji gameplay stawiający na zręczność. Dodatkowo pokazana przyjaźń między dwójką bohaterów Trip i Monkeyem stanowi interesujące zwierciadło dyskusji na temat ludzkiej natury.

1. **Cyberpunk 2077 (prod. i wyd. CD Projekt RED 2020)**

W takim zestawieniu nie mogło zabraknąć jednej z najciekawszych dystopii w popkulturze ostatnich lat. Witajcie w Night City, mieście gdzie nie ma bohaterów, są tylko legendy, chrom, wszczepy i modyfikacje ludzkiego ciała, no i Keanu Reeves na dokładkę. Jedna z największych produkcji w branży gier ostatnich lat pokazuje nam świat po korporacyjnych wojnach, który jest miejscem niebezpiecznym, ale z drugiej strony kuszącym do eksploracji dla każdego gracza. Masa zawartości do odkrycia, questy do zrealizowania, samochody do kupienia i wciągająca historia zachęcają, żeby do Night City wrócić raz jeszcze. Polecamy, zwłaszcza po seansie *Edgerunners*, powiązanego z grą anime. No i dla Johnny’ego Silverhanda warto 😉

Więcej ciekawostek ze świata filmów, literatury i gier na fanpage Pop-Tropy.